

Kolejny powód wojny na Ukrainie

6 kwietnia 2022

Za każdym konfliktem stoi zawsze wiele aspektów. Na pierwszy plan rządzący zawsze wyciągają najbardziej prymitywne aspekty i kłamstwa podawane w komunikatach propagandowych. Te są konsumowane przez większość społeczeństwa. Głębsza analiza pozwala wskazać doraźnie ekonomiczne, strategiczne cele ale często realny cel nadal jest niedostrzegalny.

Tak było w konflikcie syryjskim, gdzie Zachód przeprowadził kolorową rewolucję, która szybko zamieniła się w wojnę domową realizowaną rękami sponsorowanej przez Zachód, Izrael i kraje Zatoki Perskiej al-Kaidy. W mediach wciąż pompowano propagandę o ofiarach bestialskiego rządu Assada jednak naprawdę chodziło o usunięcie Rosji z tamtego regionu i ostatecznie zbudowanie na terytorium Syrii gazociągu do Europy.

Ponieważ po trzech latach wojny było pewne, że Syria nie będzie pokonana, doraźnie zrezygnowano z planów budowy takiego gazociągu i zwrócono się ku Ukrainie, gdzie zrealizowano dokładnie taki sam scenariusz: usunięcia rosyjskich baz i budowę gazociągu.

Już w 2014 roku, po kolorowej rewolucji na Ukrainie Stany Zjednoczone udzieliły przez IMF wielomiliardowych pożyczek, aby przeprowadzić reformy strukturalne mające:

- usunąć wszelkie zasady i przepisy stojące na drodze akumulacji zysków;
- sprzedać wszelkie posiadane przez siebie aktywa, które korporacje mogą prowadzić z zyskiem;
- radykalnie ograniczyć finansowanie programów społecznych.

W wyniku tego Zachodni kapitał, reprezentowany przez syna

amerykańskiego prezydenta Joe Bidena, zaczął inwestować w dwa najbardziej obiecujące obszary: energetykę i rolnictwo.

Jak podał w 2014 roku portal CongressionalDish.com: „Po pierwsze, energia. Biedna Ukraina ma potencjał, by stać się obrzydliwie bogatą dzięki niewykorzystanym dostawom gazu ziemnego. Ukraina ma nie jedną, ale dwie duże formacje łupkowe, które są w większości nie poddane frakingowi. Ukraina jest całkowicie uzależniona od gazu ziemnego do wytwarzania energii, ale kupuje go od Rosji. Rosja daje Ukraińcom zniżki na gaz ziemny, co utrzymuje ukraińskie ceny na tyle niskie, że ukraińska firma gazowa nie zadała sobie trudu, aby rozpocząć szczelinowanie w kraju”.

Oprócz tego, jak podał portal Armstrongeconomics.com, na Krymie i południowym wybrzeżu Ukrainy znajdują się potężne złoża gazu, które byłby w stanie zabezpieczyć potrzeby Europy i zdywersyfikować dostawy gazu z Rosji. Jest to niezwykle istotne, ponieważ cała energetyka Europy do 2050 roku opiera się na gazie z Rosji. „Ukraina jest więc krajem o ogromnych, niewykorzystanych rezerwach gazu ziemnego, które można łatwo transportować i sprzedawać do Europy, ponieważ na Ukrainie znajdują się już dwa najważniejsze gazociągi, którymi gaz ziemny jest transportowany z Rosji do Europy” – czytamy dalej w artykule z CongressionalDish.com.

Rozumiejąc to zagrożenie Rosja od razu przejęła Krym i wschodnie obszary Ukrainy, a obecnie walki trwają głównie na wschodzie kraju. Dokładnie tam, gdzie znajdują się strategiczne złoża gazu. Na Ukrainie skrzyżowały się więc interesy USA, Europy, Rosji i pośrednio Chin (ze względu na projekt Jedwabnego Szlaku idącego przez Ukrainę lub Białoruś do Europy).

W ten czy inny sposób od prawie dekady Zachód kolorowymi rewolucjami próbuje uniezależnić się od energii z Rosji, aby zrealizować swoją przebudowę systemów energetycznych. Nie bądźmy naiwni, że chodzi o prawa człowieka, wolność czy

iluzoryczną demokrację.

Na podstawie: Congressionaldish.com, Armstrongeconomics.com

Źródło: PrisonPlanet.pl